

Powodzie w Chinach zalały 60 kopalń węgla kamiennego

30 czerwca 2025

Największe od dekad powodzie w chińskiej prowincji Shanxi zmusiły władze do zamknięcia 60 kopalń węgla z 682 działających w regionie. To poważny cios dla światowego rynku węgla, gdyż sama prowincja Shanxi odpowiada za 30 procent chińskiej produkcji czarnego surowca. Dodatkowo wstrzymano pracę w 372 innych zakładach wydobywczych oraz siedmiu spółkach chemicznych.



Sytuacja w regionie jest dramatyczna. Władze ewakuowały już ponad 120 tysięcy mieszkańców, a poziom wody w niektórych miejscach sięga trzech metrów. Opady deszczu, które trwają nieprzerwanie od końca września, spowodowały wylanie z koryt trzech głównych rzek. W mieście Rongjiang natężenie przepływu rzeki Liu osiągnęło rekordowe 11 800 metrów sześciennych na sekundę.

Problemy dotyczą także bezpieczeństwa górników. W czerwcu awaria zasilania spowodowana burzą uwięziła 300 pracowników kopalni w prowincji Shandong na siedem godzin pod ziemią. Kilka dni później w prowincji Chongqing trzech ratownicy zginęli podczas próby zbadania zakresu zalania podziemnej kopalni. Chiński Narodowy Urząd Bezpieczeństwa Kopalń Węgla wydał już alerty ostrzegawcze dla całego kraju.

Rynki reagują nerwowo na doniesienia z Chin. Ceny kontraktów terminowych na węgiel osiągnęły rekordowe poziomy na chińskich giełdach towarowych. Zakłócenia w wydobywaniu pogłębiają kryzys energetyczny, który już wcześniej zmuszał władze w Pekinie do wprowadzania ograniczeń w dostawach prądu dla odbiorców przemysłowych. Władze centralne nakazały spółkom państwowym

zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego bez względu na warunki.



Sytuacja ujawnia hipokryzję chińskiej polityki energetycznej. Mimo głośnych deklaracji o osiągnięciu neutralności węglowej do 2060 roku, Chiny w praktyce robią dokładnie odwrotnie. W 2024 roku rozpoczęto tam budowę 94,5 gigawatów nowych elektrowni węglowych – to najwyższy poziom w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Państwo Środka systematycznie zwiększa wydobycie węgla, osiągając rekordowe 4,7 miliarda ton rocznie, co stanowi 30 procent światowej produkcji.

Podczas gdy Unia Europejska metodycznie niszczy własny przemysł pod pozorem polityki ekologicznej, reszta świata traktuje węgiel jako podstawę bezpieczeństwa energetycznego. Chiny, Indie czy Stany Zjednoczone nie mają zamiaru rezygnować z tego surowca, a jedynie UE rzeczywiście walczy z węglem kosztem własnej konkurencyjności.

Obecne problemy chińskiego górnictwa mogą stać się szansą dla polskich kopalń. Zakłócenia w dostawach z największego światowego producenta węgla otwierają nowe możliwości eksportowe. Polskie kopalnie, mimo trudności wewnętrznych i presji unijnych regulacji, mogą skorzystać na tymczasowych niedoborach na globalnym rynku. To może być okazja do zwiększenia rentowności krajowego górnictwa w obliczu rosnących cen surowca na światowych rynkach.

Na podstawie: [WashingtonPost.com](https://www.washingtonpost.com), [en.Wikipedia.org](https://en.wikipedia.org), [TheCoalHub.com](https://www.thecoalhub.com), [Bloomberg.com](https://www.bloomberg.com), [Business-Standard.com](https://www.business-standard.com)
Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)